

Henryk Kowalewicz

(1925–1981)

Henryk Kowalewicz był wybitnym filologiem i historykiem literatury wieków średnich, edytorem, nieprzeciętnym paleografem i znawcą dziejów książki, badaczem o niezwykle indywidualnym i oryginalnym dorobku, człowiekiem o wielkim sercu. Urodził się 20 czerwca 1925 roku w Poznaniu. Ojciec jego, Augustyn, był urzędnikiem. Całe życie Henryka Kowalewicza, z okupacyjną tylko przerwą, było związane z Poznaniem. W latach 1932–1938 uczęszczał tu do szkoły powszechnej, a przed wybuchem wojny zdążył ukończyć jedną klasę w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W 1940 roku wraz z rodziną został wysiedlony do Radomia i w tym mieście oraz na Kielecczyźnie minęły mu lata chłopięce, wypełnione głównie ciężką pracą fizyczną. Wydarzenia wojenne przeżył bardzo boleśnie i w późniejszych swoich wspomnieniach rzadko i z przykrością powracał do tego okresu życia. W 1945 roku, zaraz po zakończeniu działań wojennych, powrócił do Poznania i kontynuował naukę w Gimnazjum i Liceum im. Ignacego Paderewskiego, zakończone w 1947 roku uzyskaniem świadectwa dojrzałości. W tymże jeszcze roku rozpoczął studia z filologii klasycznej i angielskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Trudna sytuacja materialna sprawiła, że w 1948 roku, będąc na drugim roku studiów, podjął pracę w Bibliotece Raczyńskich. Jednak wiosną tego samego roku złożył podanie o zatrudnienie w poznańskiej Bibliotece Uniwersyteckiej. Ówczesny jej dyrektor, prof. Stefan Vrtel-Wierczyński, przychylił się do prośby i 1 października 1948 roku Henryk Kowalewicz zaczął pracować w Bibliotece Uniwersyteckiej jako „kontraktowy sekretarz biblioteczny”. Decyzja o zaangażowaniu się do tej biblioteki, wtedy zapewne traktowana tylko jako chwilowe źródło zarobków, okazała się dla niego momentem szczególnym i zaważyła na całym jego życiu. Raz tylko, i to na krótko, przerwał tam pracę – 1 lutego 1950 roku przeszedł na stanowisko młodszego asystenta w Zakładzie Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Poznańskiego, lecz już 1 września 1951 roku powrócił do Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie otrzymał etat „asystenta bibliotecznego”. Odtąd aż do śmierci nie zmienił miejsca pracy, nie opuścił Biblioteki już nigdy i przewędrował tu przez wszystkie szczeble kariery zawodowej – od owego „sekretnika” poprzez kustosa dyplomowanego do profesora nadzwyczajnego.

Pracując, jednocześnie kontynuował studia i zakończył je 21 grudnia 1951 roku złożeniem egzaminu magisterskiego oraz uzyskaniem tytułu magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej. W Bibliotece Uniwersyteckiej Kowalewicz pracował w dziale zbiorów specjalnych – w starych drukach – i wykonywane tam czynności pochłaniały go bardzo, był to bowiem szczególnie i ciekawy okres w dziejach poznań-

skiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Po wojnie napłynęło do niej wiele bibliotek podworskich oraz opuszczonych lub porzuconych księgozbiorów z terenów Wielkopolski i ziem północno-zachodniej Polski, toteż przez jego ręce przeszły tysiące starych druków, często białych kruków i unikatów, które pieczołowicie zabezpieczał, porządkował i katalogował. W 1959 roku w Bibliotece utworzono Oddział Starych Druków i kierownictwo jego powierzono Henrykowi Kowalewiczowi. Funkcję tę sprawował do śmierci i trwał przy niej wiernie, mimo pojawiających się nieraz o wiele zaszczytniejszych, jakby się mogło niektórym wydawać, propozycji zmiany stanowiska bądź miejsca pracy.

Dziedziną wiedzy, którą Henryk Kowalewicz szczerze pokochał i której poświęcił całe swoje życie, była mediewistyka. Przebywanie w bibliotece pośród starych druków miało niewątpliwie wpływ na ukierunkowanie jego zainteresowań naukowych, na kształtowanie się jego osobowości twórczej. Od początku pracy zawodowej z zapałem i zupełnie samodzielnie prowadził szerokie studia mediewistyczne, kładąc szczególny nacisk na paleografię, edytorstwo i poznanie języków (m.in. hebrajskiego). Zarazem rozwijał, i to każdego roku z coraz większym rozmachem, własne badania naukowe. Z pracą naukową zetknął się zresztą wcześniej, bo jeszcze jako student sporządził w 1948 roku pod kierunkiem Stefana Vrtela-Wierczyńskiego transliterację *Rozmyślenia przemyskiego* (po wielu latach została ona wykorzystana w edycji: *Rozmyślanie przemyskie. Transliteration, Transkription, lateinische Vorlagen, deutsche Übersetzung*, opr. F. Keller, W. Twardzik, t. 1-2, Freiburg i. Br. 1998-2000). Pierwszy zaś swój artykuł opublikował w 1956 roku; była to praca edytorska, w której od razu ujawnił niezwykle talent paleograficzny. Dla zrealizowania swoich ambitnych planów naukowych – a od początku dominowała w nich chęć wydobywania z rękopisów zupełnie dotychczas nieznanymi tekstów, które rozszerzyłyby wiedzę o kulturze i literaturze polskiego średniowiecza – rozpoczął krótko po ukończeniu studiów poszukiwania biblioteczne na szeroką skalę i z godną podziwu wytrwałością prowadził je już potem przez całe życie. Ten niezmordowany badacz systematycznie przeglądał rękopisy średniowieczne i szesnastowieczne w bibliotekach polskich, docierając w licznych podróżach po całym kraju do najdrobniejszych często księgozbiorów klasztornych. Bez przesady można powiedzieć, że nie tylko trudno wskazać bibliotekę, której on by nie odwiedził, ale również trudno znaleźć w Polsce kodeks średniowieczny, którego nie miałby w swoich rękach. Świadectwem tu mogą być jego podpisy, tak często spotykane na kartach czytelniczych dołączanych w bibliotekach do rękopisów. W późniejszym okresie życia, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, odbył także kilka wояży do NRD i Czechosłowacji, gdzie z tym samym co w kraju powodzeniem tropił w rękopisach teksty o polskiej proveniencji. Od wędrówek po bibliotekach nie powstrzymywała go nawet drażąca nieustannie jego zdrowie ciężka choroba serca. W poszukiwaniach towarzyszyło mu rzadko spotykane szczęście, które było jednak przede wszystkim wynikiem jego niepospolitego talentu paleograficznego, nieraz bowiem w znanym i wielokrotnie już opisywanym rękopisie dostrzegał niezauważony dotąd przez nikogo cenny tekst łaciński lub polski.

Odnajdywane teksty opracowywał krytycznie i systematycznie je publikował. Na początku swojej drogi badawczej najbardziej skupił uwagę na polsko-łacińskich

sekwencjach, hymnach i oficjach. Odnalazł tu sporo nieznanych dotychczas utworów, wiele uważanych za obce z pochodzenia zidentyfikował jako polskie, dla wielu wskazał również autora. Spośród tych nagromadzonych zabytków poezji liturgicznej w Polsce wydzielił najpierw sekwencje i poświęcił im odrębną pracę *Polska twórczość sekwencyjna wieków średnich*, za którą w 1963 roku Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego nadała mu stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Promotorem tej rozprawy był prof. Kazimierz Kumaniecki. Opracowane przez Henryka Kowalewicza edytorsko sekwencje zostały wydane w 1964 roku jako tom pierwszy zamierzonego dzieła *Cantica medii aevi Polono-Latina*, zaś obfity wstęp z komentarzami i obszernymi analizami ukazał się osobno drukiem w roku 1965 (*Polska twórczość sekwencyjna wieków średnich*, w: *Średniowiecze. Studia o kulturze*, t. 2, Wrocław 1965). Cztery lata po doktoracie Kowalewicz ogłosił podsumowanie swoich dotychczasowych badań nad średniowieczną liryką łacińską w książce *Zasób, zasięg terytorialny i chronologia polsko-łacińskiej liryki średniowiecznej* (Poznań 1967) i otrzymał za nią od Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie historii literatury średniowiecznej i renesansowej. W 1976 roku za całość dorobku naukowego przyznano mu tytuł profesora nadzwyczajnego.

Prof. Henryk Kowalewicz ma w swoim dorobku ponad 80 publikacji, w tym 12 książkowych (pełna bibliografia jego prac została zamieszczona w czasopiśmie „Eos”: 1982, s. 201–207). Część z nich powstała w wyniku współpracy z innymi uczonymi. Jego prace badawcze szły w kilku kierunkach. Pierwszym, i dla niego najważniejszym, były badania nad dziejami średniowiecznej literatury polsko-łacińskiej; tu zaś szczególnie interesowała go poezja, zwłaszcza liryka liturgiczna. Wspomniano już wyżej o edycji polskich sekwencji i o monografii *Zasób, zasięg terytorialny i chronologia polsko-łacińskiej liryki średniowiecznej*, która istotnie zmieniła dotychczasowy obraz oraz poglądy na kształtowanie się tego rodzaju literackiego w Polsce i długo jeszcze będzie stanowiła punkt wyjścia dla wszelkich badań nad tą częścią literatury średniowiecznej. Oprócz tych dzieł prof. Kowalewicz ogłosił drukiem wiele artykułów, studiów i prac edytorskich, ujawniających nieznane dotąd bogactwo literatury polskiej wieków średnich, m.in. „*Historia o Trzech Królach*” i „*Pieśń przed wojną z Turkami*”. Dwa zabytki polsko-łacińskiej poezji średniowiecznej (Pamiętnik Literacki 51, 1960, z. 3); *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie* (Pamiętnik Literacki 56, 1965, z. 3); *Najstarsza sekwencja o św. Wojciechu: Annua recolamus* (Musica Medii Aevi 3, 1969); *Rekonstrukcja pierwotnej wersji mało znanego poematu Filipa Kallimacha* (Eos 60, 1972, z. 2); „*Hedwigis praeclarissimama*”, zabytek dawnej liryki na Śląsku (Eos 62, 1974); *Twórczość liryczna Stanisława Ciołka* (Eos 65, 1977), *Śląska sekwencja „Presul sancte Fabiane”*. *Opracowanie filologiczne i tekst* (Muzyka 1977); *Ekspansja kulturalna Śląska w wiekach średnich* (w: *Średniowieczna kultura na Śląsku*, Wrocław 1977); „*Secretum Psalterii*”. *Rymowany psalterz średniowieczny „Ligni vite dulcis fructus”* (w: *Z przeszłości*, Warszawa 1977 [Silva Medii et Recentioris Aevi 5]); *Zabytki średniowiecznej liryki liturgicznej o św. Stanisławie* (Analecta Cracoviensia 11, 1979). Dzięki swoim pracom Henryk Kowalewicz wprowadził do polskiej historii literatury kilku dotąd zupełnie nieznanych autorów śre-

dniewiecznych, jak np. Paweł z Pyskowic, Mikołaj ze Świdnicy, Grzegorz Korytko z Łomży oraz Jan Łódzia z Kępy, o którym jako poecie wspominał Jan Długosz, a którego utworów bezskutecznie poszukiwali dawniejsi filologowie. Pomnożył też znaną dotychczas skromnie twórczość Władysława z Gielniowa o trzy obszerne utwory, ujawniając przy tym, iż ów bernardyński poeta z przełomu XV i XVI wieku stosował w wierszach akrostychy ze swoim imieniem (*Nieznana pieśń Ładysława z Gielniowa „Contra pestem”*, w: *Ars Historica*, Poznań 1976 [UAM, seria: Historia 71]; *Ładysława z Gielniowa wierszowany traktat „Taxate penitencie”*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 4, 1979; *Ładysława z Gielniowa „Ad Cantica cantorum”*, rymowana parafraza „*Pieśni nad pieśniami*”, w: *Ze starych rękopisów*, Warszawa 1979 [Silva Medii et Recentioris Aevi 6]). Wręcz rewelacyjne są jego dwa studia poświęcone średniowiecznej poezji polskich żaków i waganatów. Ślady takiej twórczości w Polsce reprezentowały dotąd trzy zabytki, a prof. Kowalewicz dodał do nich aż dziewięć odkrytych przez siebie tekstów (*Średniowieczna poezja polskich żaków*, *Pamiętnik Literacki* 64, 1973 i *Średniowieczne zabytki poezji waganckiej: „Quo miser exul” oraz „Heu, qui quondam claruit”*, *Pamiętnik Literacki* 67, 1976). Wynikiem zaś jego zainteresowań średniowiecznymi egzemplarzami były dwie kapitalne publikacje: *Z opowiadań średniowiecznych* (Warszawa 1974 [Silva Medii et Recentioris Aevi 3]) i *Średniowieczne exempla polsko-łacińskie* (w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978). Jako filolog współpracował nieraz z muzykologami. Opracował teksty do pomnikowej edycji zabytków muzyki polifonicznej polskiego średniowiecza (*Sources of Polyphony up to c. 1500. Transcriptions*, wspólnie z Mirosławem Perzem, Graz-Warszawa 1976 [Antiquitates Musicae in Polonia 14]). Był też członkiem redakcji sekcji traktatów muzycznych, wydawanych przez Instytut Historii Sztuki PAN w Warszawie. Na konieczność zaś prowadzenia wspólnych badań muzykologów z filologami zwrócił uwagę w prawie programowym artykule *Współpraca filologa z muzykologiem przy opracowywaniu zabytków muzyki gregoriańskiej* (w: *Z dziejów muzyki polskiej*, t. 14, Bydgoszcz 1969). Z kolei w wyniku współpracy z historykiem-mediewistą, Antonim Gąsiorowskim, powstało tak ważne wydawnictwo źródłowe, jakim jest dalsza kontynuacja *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* (t. 6, Poznań 1982). Nadto Henryk Kowalewicz był autorem licznych haseł w *Słowniku starożytności słowiańskich* (t. 1, Wrocław 1961) i w KUL-owskiej *Encyklopedii katolickiej* (t. 1, Lublin 1973).

Ale prof. Kowalewicz interesował się nie tylko łacińskim nurtem średniowiecznej literatury polskiej, zajmował się również piśmiennictwem w języku polskim w wiekach średnich. I tu pora wymienić jedno z najważniejszych jego dzieł – wspólną z prof. Władysławem Kuraszkiewiczem pięciotomową, monumentalną edycję polskich rot przysięg sądowych z XIV–XV wieku: poznańskich, pyzdrowskich, kościańskich, kaliskich, gnieźnieńskich i konińskich (tom 1 wyszedł w 1959 roku). To wydawnictwo Komitetu Językoznawczego PAN jest jedną z największych powojennych inicjatyw wydawniczych w zakresie średniowiecznych zabytków języka polskiego. Dla historyków języka polskiego rotę mają szczególne znaczenie, gdyż są ściśle zlokalizowane i datowane, a nadto spośród wszystkich średniowiecznych zabytków piśmiennictwa polskiego ich język posiada postać najbardziej zbliżoną do języka mó-

wionego. Dzięki przedsięwzięciu Kowalewicza i Kuraszkiewicza badacze przeszłości języka polskiego otrzymali bezcenne źródło do poznania języka staropolskiego, zwłaszcza do uchwycenia różnic dialektycznych między poszczególnymi dzielnicami kraju. We współpracy z W. Kuraszkiewiczem opublikował Henryk Kowalewicz również jedną z najdawniejszych polskich pieśni religijnych *Maryja, czysta dziewice* i staropolskie glosy w jednym z rękopisów *Kroniki Kadłubka* (*Staropolska pieśń maryjna na nowo odczytana*, w: *Archiwum Literackie. Miscellanea staropolskie*, t. 4, Wrocław 1972); *Polskie glosy w rękopisie Kroniki Wincentego Kadłubka*, SO 34, 1977). Samodzielnie zaś ogłosił prof. Kowalewicz glosy polskie ze średniowiecznych rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz nie znaną dotąd polską pieśń maryjną z końca XV w. (*Średniowieczne zabytki języka polskiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, cz. 1, Zeszyty Naukowe UAM, Biblioteka 5, 1965; cz. 2, Zeszyty Naukowe UAM, Biblioteka 7, 1968; *Pieśń „Cesarzowno, wszech nawiętsza” i łaciński pierwowzór pieśni „Maryja, panno szlachetna”*. *Nieznane zabytki polskiej i polsko-łacińskiej poezji bernardyńskiej*, Pamiętnik Literacki 53, 1962). Jako wybitny paleograf był recenzentem wydania *Rozmyślań dominikańskich* (*Rozmyślania dominikańskie*, t. 1, wyd. i oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1965). Wreszcie napisał dwa cenne artykuły o łacińskich wzorach polskich kolęd i pieśni pasyjnych do końca XVI w. Zostały one zamieszczone przy PAX-owskich edycjach tych pieśni (*Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*, red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1-2, Warszawa 1966; *Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI*, red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1-2, Warszawa 1977; w obu tych zbiorach pieśni opracowanie paleograficzne tekstów było również dziełem prof. Kowalewicza). Z PAX-em zresztą współpracował nie tylko przy wydawaniu staropolskich pieśni religijnych. Przez wiele lat był w tym Instytucie Wydawniczym konsultantem naukowym w zakresie literatury średniowiecznej oraz redaktorem serii „*Silva Medii et Recentioris Aevi*”. Dla PAX-u przygotował też ostatnie swoje dzieło, wykańczane już w ciężkiej chorobie – obszerną edycję tekstów opisujących legendarne dzieje obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (wydane w 1983 roku).

Dziedziny, które jeszcze zajmowały prof. Kowalewicza, co prawda w mniejszym stopniu, to bibliotekoznawstwo i historia książki. Ogłosił kilka publikacji z tej tematyki, m.in. z racji swej pracy bibliotekarskiej wydał *Katalog druków polskich XVI wieku Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu* (Poznań 1963, wspólnie z Józefem Cybertowiczem). Uczestniczył też w wielu krajowych sesjach naukowych poświęconych bibliotekoznawstwu i informacji naukowej.

Dzieło prof. Henryka Kowalewicza jest tak oryginalne, że trudno się pokusić o jakieś paralele z twórczością innych, współczesnych mu badaczy. Jego prace nad dawną literaturą prawie zawsze wychodziły od strony źródeł. Ta najbardziej charakterystyczna cecha, spinająca cały jego dorobek, łączy Kowalewicza z Aleksandrem Brücknerem, oczywiście tylko z tą częścią olbrzymiego dorobku Brücknera, która dotyczyła wieków średnich. W zaproponowanej tu analogii nie ma chyba zbytnej przesady – od czasów Brücknera nie było już przecież nikogo, kto z polskich rękopisów średniowiecznych wydobyłby tak sporo nieznanych i ważnych zabytków literatury i języka polskiego. Paralelę z Brücknerem niech dodatkowo wesprze fakt, że

Kowalewicz działał w czasach, kiedy szanse na odnalezienie zupełnie nowych tekstów średniowiecznych wydawały się już minimalne.

Znamienne, że ten niepospolity znawca paleografii i zasłużony badacz literatury polskiej wieków średnich – i to w obydwu jej gałęziach: piśmiennictwa w języku narodowym oraz w języku łacińskim – był indywidualnością samodzielną i niezależną i ewentualne wiązanie go z jakimkolwiek mistrzem, z jakąkolwiek szkołą lub ośrodkiem badawczym nie odpowiadałoby prawdzie. Wydobycie na światło dzienne i opublikowanie wielu nieznanych dotychczas tekstów średniowiecznych to bezspornie jego tylko osobista zasługa.

Henryk Kowalewicz poświęcił życie średniowieczu, ale nie ma racji prof. Marian Plezia, pisząc o nim, że „choć przez cały okres pracy zawodowej opiekować się mu przyszło starymi drukami, jego serce było zawsze przy rękopisach średniowiecznych” (M. Plezia, *Odkrywca hymnów średniowiecznych*, Tygodnik Powszechny, nr 34 z dnia 23 sierpnia 1981 roku). Stare druki w jego sercu zajmowały tyleż samo miejsca co rękopisy. Nie wynikało to tylko z racji zawodowych czy z obowiązku. Był wielkim miłośnikiem dawnej książki, choć w żadnym wypadku nie bibliofilem. Księgozbiór starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu otaczał niezwykłą pieczołowitością i każdy wolny czas poświęcał katalogowaniu. Przez jego ręce przeszło w bibliotece kilkadziesiąt tysięcy druków z XV–XVIII wieku. Z zapamiętaniem katalogował, z akrybią odczytywał proveniencje i kierował książki do oprawy, a wykonywał te czynności w ciągu życia zawsze z tą samą pasją, czy to będąc młodym bibliotekarzem, czy też profesorem. Zajęty dłuższy czas dydaktyką lub sprawami administracyjnymi, tęsknił wręcz za powierzonym mu księgozbiorem i często mawiał, że najlepiej odpoczywa, zajmując się starymi drukami. Rzadko można spotkać takiego znawcę książki jak on. Z plam, z podkreśleń, prób pióra, z zagiętych kart, uszkodzonych okładek potrafił odtworzyć niezwykle historie wędrówek książek poprzez stulecia. W pamięci wielu osób na zawsze pozostanie jego postać otoczona stosami starych druków, dodajmy – również gęstym dymem z wielką namietnością palonych papierosów lub fajek.

Kowalewicza pochłaniały jednak nie tylko badania naukowe i praca w starych drukach. Zajmował się również działalnością dydaktyczną i organizacyjną. Od 1967 roku prowadził zajęcia dydaktyczne w Międzywydziałowym Studium Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, które następnie, w 1972 roku, przekształcono w Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, a jemu powierzono stanowisko wicedyrektora. W Instytucie prowadził seminaria magisterskie, wykłady z historii kultury, z dziejów książki i bibliotek oraz z nauk pomocniczych bibliotekoznawstwa. Wypromował też dwóch doktorów – Franciszka Pilarczyka i Wiesława Wydrę. Działał w kilku towarzystwach naukowych, zwłaszcza w Polskim Towarzystwie Filologicznym, Komitecie Kultury Antycznej PAN w Poznaniu, Komisji Filologicznej i Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Za swoją działalność naukową i społeczną otrzymał nagrody Wydziału I PAN w 1966 roku (wspólnie z Władysławem Kuraszkiewiczem za wydawanie rot przysięg sądowych) i PAX-owską im. Włodzimierza Pietrzaka w 1967 roku (za współudział w edycji kolęd staropolskich), jak też odznaczenia – Honorową

Odnakę m. Poznania w 1972 roku, Złoty Krzyż Zasługi w 1973 roku, Złotą Oznakę ZNP w 1974 roku i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1980 roku.

Był żonaty od 1948 roku (z Moniką Banner, filologiem klasycznym i bibliotekarką, która m.in. pracowała w Bibliotece Instytutu Zachodniego w Poznaniu) i miał troje dzieci: Grzegorza, Marię i Michała. Syn Michał poszedł w ślady ojca: zajmuje się historią idei i kultury, jest profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Henryk Kowalewicz zmarł 16 lutego 1981 roku. Śmierć przerwała profesorowi prowadzone z tak ogromnym entuzjazmem badania naukowe. Przez długi czas chorował ciężko na serce. W 1973 roku doznał pierwszego zawału serca, a potem nie było już roku, w którym nie gościłby w szpitalu. Jego pracowite życie przerwał czwarty zawał. Mimo choroby nigdy nie opuszczał go wielki optymizm i zapal do pracy, ustawicznie snuł dalsze plany badawcze, lecz śpieszył się bardzo, czując, że czas jego się kończy. Odszedł, pozostawiając licznie zgromadzone w ciągu długoletnich poszukiwań materiały i dzieła znajdujące się w różnej fazie opracowania. Nie zdążył już oddać do druku jednej z prac swojego życia – krytycznego wydania średniowiecznych hymnów i oficjów rymowanych, ani też ostatecznie już wykończyć krytyczną edycję popularnego w Europie wieków średnich poematu *Antigameratus* Frowina z Krakowa wraz ze współczesnymi komentarzami do tego utworu. Śmierć zaskoczyła go również nad przygotowywaniem do druku szóstego tomu rot – tym razem łączących. Zabrakło mu wreszcie czasu, by zrealizować swoje dalsze plany – krytycznego wydania *Złotej legendy* Jakuba de Voragine, napisania monografii o średniowiecznej liryce polsko-łacińskiej i podręcznika paleografii łacińskiej. Jakże te z rozmachem zamierzone prace wzbogaciłyby naszą wiedzę o kulturze i literaturze polskiego i europejskiego średniowiecza.

Z jego spuścizny zostały na szczęście uratowane wyżej wspomniane średniowieczne hymny polskie. W dziesięć lat po śmierci ukazały się one drukiem dzięki staraniom jego żony, Moniki (*Hymny polskie*, zebrał i przygotował do wydania H. Kowalewicz, transkrypcja i oprac. muzyczne J. Morawski, Musica Medii Aevi 8, 1991, s. 10–141)*.

Wiesław Wydra

* Źródła i literatura: Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, akta osobowe, sygn. 373; wspomnienia i biogramy: M. Plezia, w: Tygodnik Powszechny nr 34 z dnia 23 sierpnia 1981; K. Michałowski, w: Muzyka 1981, nr 3/4; J. Starnawski, w: Pamiętnik Literacki 73, 1982, z. 1/2; J. Wikarjak, w: Eos 70, 1982 (tu bibliografia prac H. Kowalewicza); W. Wydra, w: SO 40, 1983; J. Starnawski, w: Słownik badaczy literatury polskiej, red. J. Starnawski, Łódź 1994; W. Wydra, w: Słownik bibliotekarzy wielkopolskich 1918-2000, red. F. Łozowski, Poznań 2001; H. Kowalewicz, Średniowieczne wiersze polsko-łacińskie oraz „Koronka brata Seweryna”, wstęp i dobór tekstów W. Wydra, Poznań 2010, ss. 204 [Klasyce Nauki Poznańskiej 47] (tu biogram).